

Anna Firla

Uniwersytet Warszawski
anna.firla3@gmail.com

ANTYCYPACJA KRÓLESTWA W UJĘCIU FRANZA ROSENZWEIGA

Gdyby było można modlić się tylko o nadejście Królestwa i o nic więcej, to antycypowane w dziękczynieniu spełnienie nie byłoby antycypowane. Ale wówczas cześć i dziękczynienie nie byłyby jedynie pierwszym uczuciem, lecz uczuciem jedynym. Gdyż wtedy Królestwo byłoby już obecne. Prośba o jego nadejście nie musiałaby być wypowiedziana, gdyż modlitwa osiągnęłaby kres w swym pierwszym słowie, oddaniu chwaty.

Franz Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*¹

I. Wprowadzenie

Idea antycypacji Królestwa zawarta jest w *Gwieździe Zbawienia* (*Der Stern der Erlösung*²), najważniejszym dziele Franza Rosenzweiga, obejmującym jego główne idee filozoficzno-teologiczne. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie obecnej w tym traktacie koncepcji modlitwy jako metody antycypacji Królestwa. Dla myśliciela Królestwo to ukończony świat, który byłby oczywisty w swojej zjawiskowości i miałby zarazem rzeczywistość bytu.

Chociaż w *Gwieździe Zbawienia* znajdujemy szerokie refleksje filozoficzne na temat estetyki, to zdaniem Rosenzweiga sztuka fałszywie dąży do wieczności. Nie może ona antycypować Królestwa, ponieważ nie mówi nic o prawdziwym życiu. Sztuka plastyczna jest milcząca, a muzyka niewido-

¹ F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, tłum. T. Gadacz, Kraków 1998, s. 378-379.

² Zob. idem, *Der Mensch und sein Werk. Gesammelte Schriften II. Der Stern der Erlösung*, Den Haag 1979.

ma. Sztuka zamknięta w muzeach i galeriach jest kostnicą sztuki. Jedynie sztuka przeniesiona z idealnej przestrzeni na teren Domu Bożego znajduje drogę powrotną z odosobnienia do prawdziwego życia. To samo odnosi się do dzieła muzycznego, które wytwarzając idealny czas, wypiera czas rzeczywisty i dopiero w przestrzeni sakralnej znajduje z powrotem swoje zakorzenienie w życiu. Poezja jest dla Rosenzweiga najwyższą formą sztuki, gdyż ona jest językiem modlitwy. Wieczność w psalmach staje się predykatem dobroci Boga³. Architektura, muzyka kościelna i taniec wspomagają wspólnotę modlących się w uwielbieniu Boga⁴.

W ujęciu Rosenzweiga antycypacja Królestwa możliwa jest jedynie dzięki modlitwie wspólnotowej, dlatego niniejszy artykuł w pełni jest jej poświęcony. Główne pytanie stawiane w artykule brzmi: Czy człowiek może kusić Boga? Z niego wynikają kolejne konkretne pytania badawcze, takie jak: Czy modlitwa ustanawia ludzki porządek świata? Czy porządek ludzki jest porządkiem Boskim? Jaki jest właściwy czas modlitwy? Jaki typ modlitwy jest uprzywilejowany oraz kiedy życie może stać się życiem wiecznym?

Myśl Rosenzweiga oparta jest na Biblii hebrajskiej i tradycji żydowskiej, dlatego na początku artykułu nastąpi krótka dygresja historyczna umożliwiającą umiejscowienie modlitwy w całokształcie liturgii żydowskiej oraz jej znaczenie w strukturze dzieła Rosenzweiga.

Początki liturgii żydowskiej

Żydowska liturgia zajmuje w historii religii szczególne miejsce, ponieważ jako pierwsza odcięła się ona od kultu bazującego na składaniu ofiar, podążając w kierunku nabożeństwa spełnianego w sercu i posiadającego czysto duchowy charakter. Jej postać ewaluowała w dziejach historii. Na początku trudno mówić o nabożeństwie, ponieważ modlitwy nie były spisane, a chociaż ich treść pozostawała taka sama, to dobór formy spoczywał w rękach prowadzącego. Jeden z największych znawców liturgii żydowskiej, Ismar Elbogen, twierdzi, że historyczne badania nad modlitwami żydowskimi muszą zaczynać się od powstania synagogi, aczkolwiek nie ma on żadnych wątpliwości co do tego, że w czasach pierwszej świątyni również się modlono, nie wiadomo tylko, w jakiej formie i częstotliwości. Świą-

³ Por. Ps 136,1. „Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki”. Fragmenty Pisma Świętego według: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, red. A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, T. Hergesel, R. Rubinkowicz, Poznań 2000.

⁴ Por. F. Rosenzweig, op. cit., s. 554-578.

tynia i synagogi istniały obok siebie, ale synagogi rozprzestrzeniały się szybko, zyskiwały na sile oraz znaczeniu i powoli zastępowały świątynię, dlatego jej pierwszy upadek nie doprowadził do nieusuwalnej luki w życiu religijnym Izraela⁵.

Jednym z najstarszych przykładów nabożeństw, podczas których to nie ofiara, ale modlitwa stała na pierwszym miejscu, były zebrania świąteczne, biorące swój początek w czasach sprzed wygnania. Zebrania te nie zawsze odbywały się w miejscu składania ofiary, natomiast regularnie towarzyszyły im modlitwy, co miało wielki wpływ na kompozycję późniejszej liturgii synagogalnej. Takie spotkania odbywały się rzadko, dlatego początek liturgii umiejscawiany jest w czasach wygnania babilońskiego, podczas którego Żydzi zmuszeni byli do podjęcia kroków w celu utrzymania swojej narodowej i religijnej tradycji. Jako dwie najstarsze części liturgii z tego okresu Elbogen wyróżnia nauczanie i wyznanie wiary. Treść modlitwy nawiązuje do zwoływanych w czasach wygnania zebrań, podczas których biblijne elementy odgrywały szczególną rolę. Przytaczano niektóre fragmenty z Pięcioksięgu, zwłaszcza główne prawdy wiary, takie jak Dekalog czy *Szma Israel* („Słuchaj Izraelu”)⁶.

Znaczenie modlitwy *Szma Israel*⁷

Szma zajmuje kluczową pozycję w dziele Rosenzweiga, ponieważ na jej wzór i wzór ramujących ją błogosławieństw autor utworzył strukturę drugiej części *Gwiazdy Zbawienia*, odzwierciedlającej relacje: Stworzenie (Bóg - świat), Objawienie (Bóg - człowiek) i Zbawienie (człowiek - świat). Podczas *Szcharit* (żydowska modlitwa poranna), przed recytacją *Szma*, odmawiane są dwa *Berachot* („Błogosławieństwa”). Pierwsze błogosławień-

⁵ Por. I. Elbogen, *Der jüdische Gottesdienst in seiner geschichtlichen Entwicklung*. Frankfurt am Main 1924, s. 1-13. Jej współczesna wersja ukazała się w języku angielskim: *Jewish Liturgy. A comprehensive History by Ismar Elbogen*, Philadelphia - Jerusalem 1993.

⁶ Por. *ibidem*, s. 16-26 - część poświęcona *Szma* i jej błogosławieństwom.

⁷ *Szma Israel* to jedna z najważniejszych modlitw żydowskich. Zgodnie z nakazem biblijnym (Pwt 6,7) jest ono integralną częścią modłów porannych, a obyczaj nazywa jej odmawianie „czytaniem *Szma*” (*keriat Szma*). Modlitwa ta składa się z trzech fragmentów Tory (Pwt 6, 4-9; 11, 13-21; Lb 15, 37-41), zawierających nakazy odnoszące się do filakteriów, mezuzy i cicit. Tworzą one wyznanie wiary żydowskiej, której zasadniczym elementem jest przymierze między Bogiem a Izraelem, oparte na wzajemnej miłości. Trzy części *Szma* zawierają w sobie trzy podstawowe doktryny judaizmu: wiarę w istnienie jednego Boga, wiarę w nagrodę i karę oraz objawienie Boże wyrażone w nadaniu Tory; zob. http://www.jhi.pl/psj/Szma_Israel [dostęp: 01.06.2016 r.].

stwo, *Jocer or* („Stwórca światła”), wielbi Boga jako Stwórcę świata, który odnawia i podtrzymuje świat w jego istnieniu (relacja Stworzenia). Drugie, *Ahawa Raba* („Z wielką/nieskończoną miłością”), wielbi Boga za Objawienie na Synaju i dar Tory. Trzecie błogosławieństwo, *Emet we-Jaciw* („Prawda i stałość/niezłomność”) lub *Gedulla* („Zbawienie”), następuje po recytacji *Szma* i łączy przeszłość wyjścia z Egiptu ze spojrzeniem w przyszłość, w której dokonuje się ponowne Zbawienie⁸. Dzięki takiej kompozycji dzieła, Rosenzweig umiejscowił modlitwę w centrum *Gwiazdy Zbawienia*. Zbawienie wydaje się zatem dla myśliciela rezultatem modlitwy; innymi słowy – modlitwa staje się warunkiem możliwości Zbawienia.

Zdolność do modlitwy jest największym darem, jaki został jej [duszy – przyp. A.F.] ofiarowany w Objawieniu. Jest to tylko zdolność do modlitwy. Jako to, co najwyższe, przekracza ona już granice tego zakresu. Albowiem wraz z podarunkiem zdolności do modlitwy została na nią nałożona także konieczność modlitwy⁹.

Dusza, zdaniem Rosenzweiga, modli się o zdolność do modlitwy, wiedząc uprzednio, że może o nią prosić, ponieważ jej gwarantem jest miłość Boża¹⁰.

II. Antycypacja – możliwość wymodlenia Królestwa

[...] *Buch II wird gar nicht schwer zu lesen.
Ob es dennoch noch jemand versteht außer dir?
Auf Buch III bin ich immer neugieriger,
der Vorhang der noch davor hängt will sich nicht heben*¹¹.

Modlitwa kuszeniem Boga

W ramach wprowadzenia do trzeciej części *Gwiazdy Zbawienia* zatytułowanej *O możliwości wymodlenia Królestwa* (*Über die Möglichkeit das*

⁸ Por. L. Trepp, *Der jüdische Gottesdienst*, Stuttgart, s. 399-404.

⁹ F. Rosenzweig, op. cit., s. 307.

¹⁰ Por. ibidem, s. 306-307.

¹¹ „[...] Księga II nie będzie trudna do czytania. Czy pomimo to ktoś ją zrozumie oprócz ciebie? Na księgę III czekam z coraz większym zaciekawieniem, zasłona, która przed nią wisi, nie chce się jeszcze podnieść” (tłum. własne). F. Rosenzweig, *Die «Gritli» Briefe. Briefe an Margrit Rosenstock-Huessey*, red. I. Rühle, R. Mayer, Tübingen 2002, s. 159. Listy Rosenzweiga są ważnym źródłem wiedzy dla lepszego zrozumienia *Gwiazdy Zbawienia*. Ponadto, stanowią one cenny materiał dla zrozumienia myśli autora przed i po napisaniu jego dzieła.

Reich zu erbeten), autor zastanawia się nad tym, czy i w jaki sposób człowiek może kusić Boga? Rosenzweig stwierdza, że człowiek jest wolny tylko wobec Boga jako Zbawcy. Jego zdaniem, zarówno Stworzenie, jak i Objawienie dokonały się bez woli i zasługi człowieka, natomiast relacja Zbawienia jest jedynie możliwa za jego zgodą. Tą wolnością, według Rosenzweiga, jest modlitwa. Swoją tezę opiera on między innymi na zawartej w Biblii jednej z prośb modlitwy Ojciec Nasz – „Nie wódź nas na pokuszenie”¹². Dochodzi w niej do odwrócenia aktu kuszenia i przypisania go Bogu. Stąd Rosenzweig wnioskuje, że wolność modlitwy wiąże się z możliwością kuszenia Boga, a kuszenie człowieka przez Boga jest koniecznym założeniem tej wolności¹³.

Zarówno żydzi, jak i chrześcijanie czczą Boga, który domaga się wolności człowieka. Bóg nie zdradza swoich planów, ale także nie utrudnia człowiekowi ich dostrzeżenia, aby mógł on mieć możliwość w wolności i prawdzie wybrać Boga. Także człowiek powinien przyjąć, że Bóg go „kusi” tylko po to, by w chwilach pokus potrafił się ich wystrzec i Jemu zaufać. Wobec tego, człowiek musi wiedzieć, że niekiedy będzie kuszony ze względu na swą nieograniczoną wolność, aby zacząć w nią wierzyć i nauczyć się nią posługiwać. Rosenzweig twierdzi, że Bóg nie może nam narzucić postawy bojaźni Bożej, ponieważ to my w naszej wolności ją wybieramy. Zatem w modlitwie zawarte są obie możliwości: z jednej strony Bóg może kusić człowieka, a z drugiej – człowiek może kusić Boga¹⁴.

Stwierdzenie Rosenzweiga „modlitwa ustanawia ludzki porządek świata”¹⁵, wydaje się dość osobliwe, gdyż zwykle przyjmujemy rzeczywistość jako statyczny porządek rzeczy, a na dzieje ludzkie spoglądamy pod kątem następstwa epok. W ujęciu Rosenzweiga czas się wydarza dzięki człowiekowi, pomiędzy nim a Innym, którego nie można podporządkować żadnemu prawu. Właśnie w tym miejscu pojawia się możliwość i zarazem konieczność modlitwy. Modlitwa zakłada, że Bóg i człowiek są dla siebie Innymi. Jedynie dzięki transcendencji ludzkiej wolności wobec Boga może wydarzyć się „coś nowego” między Bogiem a człowiekiem. Nie tylko Bóg z człowiekiem muszą pozostać dla siebie Innymi, ale również świat z człowiekiem, a także człowiek z drugim człowiekiem. Zatem moje *ja* potrzebuje inności świata i inności drugiego człowieka. Muszę nauczyć się czekać, przyjmując to, że nie sam konstytuuję moją rzeczywistość. W takiej rzeczywisto-

¹² Por. Mt 6,13.

¹³ Por. F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, op. cit., s. 423.

¹⁴ Por. ibidem, s. 423-425.

¹⁵ Ibidem, s. 427.

ści wszystko jest w dziejach jeszcze otwarte i zawsze nowe, gdyż jest zależne od inności Innych, która pozostaje dla mojego *ja* niedostępna¹⁶.

Rosenzweig zastanawia się, czy rzeczywiście człowiek może narzucić swój ludzki porządek Bogu. Uważa, że byłoby to możliwe wtedy, gdyby dzieło Stwórcy i czyn Objawiciela spotkały się razem w Zbawieniu, ponieważ w odróżnieniu od Stworzenia i Objawienia, Zbawienie nie jest bezpośrednim dziełem Boga. Pytanie to nie jest bezproblemowe, gdyż oprócz jednego porządku wzrostu Królestwa, mamy do czynienia z tyloma jednostkowymi porządkami, ile istnieje subiektów odpowiadających na Objawienie. Porządki te, aby mogły być jednością z Boskim porządkiem, musiałyby stać się najpierw *jednym* między sobą. Jednak jako że każdy z nich wywodzi się z indywidualnej modlitwy, nie mogą być *jednym* porządkiem. Modlitwa jednostki odpowiadającej na Objawienie zostaje włączona w modlitwę ogółu „O nadejście Królestwa”, co nie zwalnia jej od tworzenia swoistego, jedynego dla niej porządku świata. Taka modlitwa pozostaje modlitwą o oświecenie jednostki, bez jakiegokolwiek mocy do ingerencji w bieg zdarzeń. Jeżeli zatem do oświecenia dochodzi tylko jednostka modląca się i nikt więcej, to nie ma ono konsekwencji dla świata. Nie jest to problemem dla Rosenzweiga, gdyż to nie oświecenie rodzi skutki w świecie, tylko miłość. Miłość ze swej natury nie jest ukierunkowana na jakiś cel. Czyn miłości nie wie, z której strony najlepiej może wniknąć w przedmiot, dlatego jego skutek jest uboczny. Ponieważ zaś każdy przedmiot pozostaje w ciągłości z innymi przedmiotami i ostatecznie z nieskończonością przedmiotów, niemożliwy jest taki czyn, który by nie wywierał skutków na inne przedmioty¹⁷.

Modlitwa, jeśli oświeca, wskazuje na Królestwo, ale tylko z jednostkowego punktu widzenia – cel wspólny dla wszystkich leży poza pierwszym planem. Zamiast odczuwanej bliskości drugiego człowieka, doświadczana jest teraz bezpośrednio dostrzegalnego oddalenia tego, co najbardziej oddalone. Ta bezpośredniość umożliwia miłości bezpośrednio skierowanie się na ten przedmiot. Oświecenie rozświetla jego osobistą drogę i ukierunkowuje do podjęcia kolejnych jej etapów. Etap, który w oświeceniu zostaje poznany, jest pierwszym na drodze do tego, co *najbardziej odległe* (następne)¹⁸, a zastępuje to, co *najbliższe* (bliźni)¹⁹. Miłość chciałaby przyśpieszyć ten etap skokiem. W miejsce miłości *bliźniego* pojawia się miłość kogoś *następnego*.

¹⁶ Por. B. Casper, *Religion der Erfahrung. Einführung in das Denken Franz Rosenzweigs*, Paderborn 2004, s. 177-179.

¹⁷ Por. F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, op. cit., s. 428-430.

¹⁸ W oryginale i za T. Gadaczem: *der Übernächste*: ten, który jest „po” lub „za” bliźnim (*der/das Nächste*).

¹⁹ W oryginale i za T. Gadaczem: *der/das Nächste*.

Ten *następny* zaś wypiera *bliźniego* w oczach miłości. Miłość przeocza *najbliższego*, aby osiągnąć *następnego*, bez poniesienia klęski. W ten sposób modlitwa może wtrącić się w Boski porządek świata, chociaż nie posiada magicznych sił. Może ona skierować miłość na coś jeszcze niedojrzałego, niegotowego do bycia ożywionym. Koncentrując się na tym, co odległe, może być winna temu, że człowiek zapomni o swym *bliźnim*. Zatem kiedy modlitwa o nadejście Królestwa jest modlitwą jednostki, rodzi ona niebezpieczeństwo przedkładania *następnego* nad samego *bliźniego* – staje się wtedy chęcią uwiecznienia tego, co jeszcze niedojrzałe, zatem jest kuszeniem Boga. Jednak możliwość kuszenia Boga nie sprzeciwia się Boskiemu porządkowi świata. Doszłoby do tego tylko wówczas, gdyby człowiek rzeczywiście miał siłę, by nie tylko kochać *następnego*, lecz go w ten sposób także uwiecznić. Tak jednak nie jest. „Człowiek oświecony w modlitwie chciałby oczywiście sprowadzić z przemocą Królestwo Niebieskie przed określonym czasem. Jednak Królestwo Niebieskie, aby wzrastać, potrzebuje czasu”²⁰. W ten sposób magiczna siła modlącej się jednostki, jeśli wybiega dalej niż do *bliźniego*, spada w pustkę. Ten *następny* po *bliźnim* nie przyjmuje jej w sobie i dlatego nie znajduje ona w nim podstawy. W związku z tym droga naprzód zostaje dla niej zamknięta. Miłość do *następnego* gaśnie, ponieważ czas przebudzenia jeszcze dla niego nie nadszedł²¹.

Właściwy czas modlitwy

Zdaniem Rosenzweiga, jedynie z perspektywy Boga czas jest bezsilny, „gdyż tylko dla Niego Zbawienie jest rzeczywiście tak stare jak Stworzenie i Objawienie”²². To nie Bóg, jako Zbawca świata i człowieka, potrzebuje czasu, lecz człowiek i świat. „Dla Boga bowiem przyszłość nie jest antycypacją”²³. Jedynie dla człowieka i świata wieczność jest antycypowana w teraźniejszości. Zarówno przyspieszenie, jak i opóźnienie Królestwa mają znaczenie tylko dla nich, a nie dla Boga, to znaczy człowiek i świat nie mierzą czasu miarą znajdującą się poza lub ponad nimi, lecz miarą wzajemną. Według Rosenzweiga, dla modlitwy rozstrzygające jest więc to, czy promień światła, który rzuca ona w ciemność przyszłości – „a więc w najbliższy punkt, który oświeca on temu, kto się modli” – „wyprzedza miłość,

²⁰ F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, op. cit., s. 432.

²¹ Por. *ibidem*, s. 430-433.

²² *Ibidem*, s. 433.

²³ *Ibidem*, s. 434.

pozostaje z tyłu, czy też dotrzymuje jej kroku”²⁴. Tylko w ostatnim przypadku modlitwa jest spełniona, gdyż tylko wówczas zdarza się czas łaski. Można zatem prosić Boga tylko o to, do czego On sam się przychyła. Zatem nie istnieje niestosowna treść modlitwy. Bóg chce być proszony bez względu na to, o co się Go prosi²⁵.

Rosenzweig wyróżnia dwa niewłaściwe czasy modlitwy, które znajdują swój oddźwięk w modlitwie marzyciela i modlitwie grzesznika. Marzyciel w swojej modlitwie pomija świat, natomiast grzesznik modli się w sposób egoistyczny, co Rosenzweig nazywa modlitwą pozostającą poza miłością. Modlitwa grzesznika opóźnia nadejście Królestwa, ponieważ skupia się na sobie, zamyka się na pełnię miłości, której oczekuje i potrzebuje. Coś przeciwnego widzimy w modlitwie marzyciela. Dążąc do przyjścia Królestwa przed czasem, usiłuje on przemocą zawładnąć je podczas modlitwy. Modlitwa grzesznika jest zatem kuszeniem Boskiej cierpliwości, a modlitwa marzyciela – kuszeniem Boskiej niecierpliwości²⁶.

Poza modlitwą marzyciela i modlitwą grzesznika Rosenzweig wyróżnia modlitwę do własnego losu, której podmiot nie dąży do zachowania tego, co własne, ale jest gotów rozpuścić się w zewnętrznym nurcie. Przykładem takiej modlitwy jest modlitwa Goethego, która spleta się z losem świata, zatem nie jest ani niedojrzała, ani przejrzała. Ponieważ wydarza się we właściwej dla niej godzinie, w *czasie łaski*²⁷, jest ona wysłuchiwana. Goethe jest przez Rosenzweiga uważany zarazem za poganina i chrześcijanina, ponieważ chrześcijaństwo nie polega na przyjęciu dogmatów, lecz na poddaniu swojego życia „pod panowanie innego życia, życia Chrystusa”²⁸. W ten sposób życie chrześcijańskie oparte jest nie na własnych siłach podmiotu, lecz wypływa z siły samego Boga. Rosenzweig uważa, że istota człowieka nie znajduje się ani w jego bycie cielesnym, ani w jego bycie duchowym. Dokonuje się ona podczas całego jego życia. Tak samo jak inni, człowiek posiada ciało i duszę, lecz odmienny jest jego los. W modlitwie skierowanej do losu tworzy się żywy czas. Dla Rosenzweiga jest oczywistym, że to, co czasowe, domaga się podpory tego, co wieczne, ale wieczność może w niego wkroczyć dopiero wtedy, kiedy czas stanie się żywym. Życie musi stać się całkowicie czasowe, zanim będzie mogło stać się życiem wiecznym. Tylko wtedy będzie mogła dołączyć siła przyspieszająca wieczność. Jeśli nie byłoby takiej siły, takiej modlitwy, która mogłaby przyspieszyć nadejście Królestwa, to

²⁴ Ibidem, s. 435.

²⁵ Por. ibidem, s. 433-435.

²⁶ Por. ibidem, s. 433-438.

²⁷ Por. Iz 49,8: „Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię”.

²⁸ F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, op. cit., s. 441.

nie nadeszłoby ono w wieczności. Nadejście Królestwa przyspiesza modlitwa wierzącego, czyli tego, który dopełnia modlitwę niewierzącego do własnego losu²⁹.

Modlitwa jako wspólny gest

Skoro modlitwa wierzącego jest dopełnieniem modlitwy niewierzącego, to nie może ona zamykać się jedynie w dobrej woli. Od modlitwy niewierzącego można wymagać, aby nie pojawiła się ani zbyt wcześnie, ani zbyt późno, ale od modlitwy wierzącego trzeba wymagać czegoś więcej, a mianowicie – aby rzeczywiście antycypowała ona wieczność. Taka antycypacja wieczności musiałaby być przemianą wieczności w *dzisiaj* (*Heute*), w *stojące teraz* (*stehendes Jetzt*). Rosenzweig uważa, że to *nieskończone teraz* rozpoczyna się w tym samym momencie, w którym ono dopiero co umknęło. Zatem jego przeminięcie musi być jednocześnie rozpoczęciem. Taka wieczna terażniejszość może zostać osiągnięta jedynie dzięki regularnemu powrotowi tego samego. Ta sama chwila powinna być *stojącą chwilą* (*stehendes Augenblick*), którą dla Rosenzweiga jest *godzina* (*die Stunde*). To zaś, co stoi, może w sobie samym zawierać bogactwo chwil. Godzina jest ludzkim dziełem, czyli pochodzi z poziomu Zbawienia. Posiada ona wiele środkowych chwil, a pomiędzy swoim początkiem i kresem może stać się kołem, którego bieg zamyka się w nim samym. Kiedy upłynie jedna godzina, rozpoczyna się kolejna, ale nie jako ta, która zastępuje starą. W godzinie chwila zostaje przekształcona w wieczność. Dzięki temu człowiek, zgodnie z obrazem godziny ustanowionym przez siebie samego, wyzwala się z przemijalności chwil³⁰.

Także dzień i rok, tydzień i miesiąc, które były fazami natury, stają się – według Rosenzweiga – godzinami ludzkiego życia. Dzięki ustanowieniu punktu początku i punktu kresu powtórzenie, dokonujące się w biegu kołowego toru, staje się postrzeganiem. To ziemskie powtarzanie, które możemy odczytać dzięki czuwaniu i snu, dzięki siewom i zbiorom, czyni z czasów nieba godziny, które z kolei są gwarancją wieczności w czasie. W powtarzanej służbie ziemi człowiek odczuwa w komunii z innymi swoją ziemską wieczność. Między dniem i rokiem ustanowiony jest tydzień, oparty na biegu księżyca po niebie, jednak od dawna od niego oddzielony. W ten sposób tydzień stał się czysto ludzkim czasem, znakiem wolności, albowiem

²⁹ Por. *ibidem*, s. 438-456.

³⁰ Por. *ibidem*, s. 459-460.

pozbawiony został podstawy w świecie Stworzenia. W Piśmie jest on metaforą dzieła Stworzenia, polegającą na wydzieleniu dnia powszedniego i dnia odpoczynku, pracy i kontemplacji. Jego zadaniem jest rytmiczne uporządkowanie służby ziemi i w ten sposób odbicie w najdrobniejszych szczegółach wciąż powtarzanej terażniejszości tego, co wieczne. W codziennym, cotygodniowym i corocznym powtarzaniu cykli modlitwy kultowej wiara czyni chwilę – godziną, a czas – gotowym na przyjęcie wieczności. Kiedy wieczność zostaje przyjęta w czasie, sama staje się jak czas³¹.

Zdaniem Rosenzweiga, modlitwa wierzącego dokonuje się we wspólnocie z innymi. Wspólnym punktem na zgromadzeniach kultowych są rzeczy ostateczne. Każdy dzień ma dla każdego człowieka odmienną treść. Jedynie kres dni jest wspólny dla wszystkich – jest nim Królestwo. W kulcie Królestwo okazuje się *najbliższe*. Modlitwa kultu, która umiejscawia wszystko w jednej prośbie o nadejście Królestwa, w pewnym sensie wymusza zbawcze nadejście wieczności w czasie. „Bóg zatem nie może postąpić inaczej, musi przyjąć zaproszenie”³². Specyfiką modlitwy wspólnoty jest to, że jest ona kierowana bezpośrednio do Boga, a nie zwrócona do własnego losu, jak modlitwa niewierzącego. Modlitwa wierzącego patrzy na to, co wspólne, i dlatego antycypuje wieczność w terażniejszości. Modlitwa „O nadejście Królestwa” (*Ojciec Nasz*, część *Amidy*)³³ pośredniczy więc między Objawieniem a Zbawieniem, albo ściślej, między Stworzeniem i Objawieniem z jednej strony a Zbawieniem z drugiej³⁴. Modlitwa dla Rosenzweiga „jest siłą, która z niemej co do pochodzenia tajemnicy własnego wzrostu życia i z obdarzonego mową cudu miłości przenosi w ponad próg ku milczącemu oświeceniu całkowicie spełnionego kresu”³⁵. Postacie liturgii są narzędziem przemieniającym to, co przyszłe – w *dzisiaj*. To, co wieczne, milczące, kryje się poza nimi. Jest to milczenie rozumiejące. Według Rosenzweiga, spojrzenie mówi wszystko. Pomiedzy ludźmi, którzy mówią wspólnym językiem, wystarczy spojrzenie, aby się zrozumieć. Ponieważ posiadają oni ten sam język, są już poza nim. Tak samo w liturgii – najważniejszy okazuje się wspólny gest, który jest wyzwolony od języka³⁶.

³¹ Por. *ibidem*, s. 461-463.

³² *Ibidem*, s. 465.

³³ *Szmona esre* (osiemnaście błogosławieństw) zwane również *Amida* („stanie”) lub *Tefila* („modlitwa”) jest najważniejszą modlitwą żydowską; zob. [http://www.jhi.pl/psj/Szmona_esre\(j\)](http://www.jhi.pl/psj/Szmona_esre(j)) [dostęp: 04.04.2016 r.].

³⁴ F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, op. cit., s. 467.

³⁵ *Ibidem*, s. 466.

³⁶ *Ibidem*, s. 468.

III. Wnioski

Antycypacja wieczności jest dla autora *Gwiazdy Zbawienia* doświadczeniem, dzięki któremu człowiek może przeżyć przyszłość w teraźniejszości bez zniesienia jej rzeczywistości. Antycypacja jest jedynym narzędziem, dzięki któremu sytuacja jeszcze niezrealizowana w czasie może zostać już *dzisiaj* przeżyta. To doświadczenie jest możliwe dzięki liturgii, gdyż wieczność dla Rosenzweiga nie jest nieskończoność do przodu rozciągniętym czasem, ale jego zatrzymaniem, które dokonuje się w cyklu jednego roku liturgicznego. Wieczność jawi się w liturgii jako jutro, które może przyjść już dzisiaj. Wieczność w ujęciu Rosenzweiga jest zatem przyszłością, która nie przestaje być przyszłością, pomimo że jest już w teraźniejszości obecna.

Chociaż wzrost Królestwa jest konieczny, to nie można jego przyjścia zmierzyć na osi czasu. Wzrost nie jest zależny od czasu. Przyjście Królestwa jest uwarunkowane intensywnością miłości, ponieważ jedynie miłość może nakłonić Boga do zstąpienia na ziemię. W tym kontekście jeden z chrześcijańskich teologów i ojców Kościoła, Ireneusz z Lyonu, powiedział, że ten człowiek chwali Boga, który żyje pełnią życia. To stwierdzenie popiera tezę Rosenzweiga, że życie musi zostać przeżyte w codzienności, żeby stać się życiem wiecznym.

Modlitwa jest jedynie wtedy prawdziwa, kiedy jednostka modli się wspólnie z Innymi. Wszystkie stworzenia muszą zostać włączone w miłość, która się nieustannie na nowo wydarza w każdorazowej relacji między mną a bliźnim. Modlitwa i miłość są zatem nierozłączną parą.

Prawda Boża chce być wymodlona dwiema rękami: niewierzącego i wierzącego. Bóg wysłuchuje modlitwy, która do Niego dochodzi w zjednoczeniu obu modlących się. Bóg poszukuje człowieka i woła: „Adamie, gdzie jesteś”, do każdego z osobna, i w ten sposób zaprasza go do modlitwy.

Bóg uznaje człowieka w swojej wolności, uwalnia go w modlitwie od przekleństwa skończoności, która swoją pełną manifestację osiąga w lęku i egoizmie. Bóg Objawienia, jak podkreśla Rosenzweig, jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, wszechmogącym Stwórcą nieba i ziemi, i to właśnie ten Bóg mówi z wysokości swej absolutnej transcendencji do konkretnego Ludu. Warunkiem możliwości wejścia w relację z Bogiem jest posiadanie konkretnego oblicza, wyjście z granic swojego egoizmu i dostrzeżenie innego.

Modlitwa dla Rosenzweiga jest doświadczeniem, w ramach którego możliwe staje się Zbawienie, rozumiane jako projekcja wieczności w czas.

„Oto kres tego, co może być osiągnięte w Objawieniu, nadmiar najwyższego i najdoskonalszego zaufania duszy: modlitwa. Nie pytamy tu wcale o to, czy modlitwa zostaje spełniona. Sama modlitwa jest spełnieniem”³⁷.

Anticipation of the Kingdom by Franz Rosenzweig

Summary

The Star of Redemption, thinker Franz Rosenzweig's life's work, has been analysed and interpreted across a variety of disciplines and perspectives for almost a hundred years. Future generations will continue to use and appreciate this text for its enduring variety and multiplicity of ideas. This article aims to provide a hermeneutical insight into Rosenzweig's idea of the anticipation of the Kingdom. Rosenzweig derives his ideas from the *Tanakh*. Eternity, according to Rosenzweig, is neither an infinite nor an indeterminately long period of time, but 'a Tomorrow that could as well be Today'. Redemption occurs as eternity projected in time. The author understands time not only as a sequence of moments as occurrence in history. For him history will be newly decided in every moment of encounter between the Other and the Self. History moves forward only because of the individual, who decides. Rosenzweig therefore considers prayer as the constitutive element of the human world order, which can anticipate and accelerate the coming of the Kingdom. Rosenzweig's conception of prayer is fully developed in the third part of the *Star*, especially in the introduction, titled *On the Possibility of Soliciting (erbeten) the Kingdom by Prayer*. Here the author introduces different types of prayers and asks the most crucial question of the last part of the *Star*: Can a human being tempt God simply by praying? Subsequently, we must recognize the significance of Rosenzweig's contribution to the interpretation of prayer as the anticipation of the Kingdom. His analysis remains current and a precious resource for further reflection.

Słowa kluczowe: Franz Rosenzweig, modlitwa, czas, Królestwo, Bóg, człowiek

Keywords: Franz Rosenzweig, prayer, time, Kingdom, God, man

DOI: 10.14746/cbes.2016.15.12

³⁷ Ibidem, s. 306.